Baczność Kupcy branży naczyń kuchennych!

W niedzielę, dnia 21 lutego 1926 o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, Grodzka 43, I. piętro

Zebranie kupców branży naczyń kuchennych emaliow.

w sprawach bardzo ważnych, na które zaprasza

Branża kupców naczyń kuchennych przy Krak. Stow. Kupców.

Świadectwa przemysłowe dla czytelń. Zarządzeniem dnia 28 stycznia r. b. Nr. DPO. 632 III. Ministerstwo Ska bu na zasadzie postanowień ustępu 2-go art. 26 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. Ust R. P. Nr 79 z 1925 r., poz. 550) zaliczyło biblioteki, wypożyczalnie książek i czytelnie, nie odpowiadające warunkom określonym w ustępie 7 art 3 powołanej ustawy, w stolicy i miejscowościach I. klasy do kategorji III. przedsiębiorstw handlowych, we wszystkich innych miejscowościach do kategorji IV. i to bez względu na ilość zatrudnionych w przedsiębiorstwie pracowników.

Równocześnie upoważniło Min. Skarbu izby skarbowe (na zasadzie art 94 powołanej ustawy), do zezwalania właścicielom bibljotek i czytelń (wypożyczalń książek) na podstawie indywidualnych, należycie uzasadnionych podań, na nabywanie na rok 1926 świadectw przemysłowych niższej kategorji, względnie do całkowitego zwalniania ich od obowiązku nabywania świadectw przemysłowych na rok 1926.

O ile przedsiębiorstwo osiągnęło obroty ze sprzedaży wydobytych surowców lub wyprodukowanych towarów, o ile artykuły te zostały nabyte również przez przedsiębiorstwa przemysłowe, przerabiające je, względnie zużywające w prowadzonym przemyśle (art. 7 ustawy lit a) dla których to obrotów ustala się ulgową stawkę w wysokości 1 proc.

Z ulg 1 proc. przewidzianych w ustępie a) art. 7 cytowanej ustawy, mogą korzystać tylko te przedsiębiorstwa przemysłowe, które sprzedają wydobyte surowce lub wyprodukowane towary przedsiębiorstwom przemysłowym, do dalszego przerobienia ich względnie zużycia w prowadzonym przemyśle.

Ministerstwo Skarbu, reskryptem z dnia 30 I. 1926 roku L. D. P. O. 1566/III wyjaśniło, że za zużyte w wykonywanym przemyśle uważa się tylko takie artykuły, które faktycznie w zupełności się zużywają lub przerabiają, a które nie mogą być w tej samej formie powtórnie użyte do tego samego celu, względnie nie mogą być przedmiotem handlu w swej pierwotnej niezmienionej formie.

Nie należy zatem uważać za zużyte: butelek zakupionych przez fabrykę wódek, worków nabytych przez młyny, dstarczanych zakładom przemysłowym maszyn, pasów transmisyjnych, kranów do kotłów, (inwestycje) i t. p., natomiast uważa się za zużyte: lak, korki papier, szpagat, zużyte do opakowania, węgiel na opał do maszyn, smary do tychże itp.

Dla przedsiębiorstw pragnących korzystać z ulgi w myśl przepisów art. 7 lit. a) niema przymusu prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych jednak płatnik prawo swe do tej ulgi winien udowodnić w sposób wiarygodny.

Jeden adres osoby, która mogłaby zainteresować się okazowym numerem „Przeglądu Kupieckiego" napisany na odwrotnej stronie przekazu P. K. O. przy wpłaceniu prenumeraty, będzie dla nas najlepszym dowodem uznania i sympatji.

Niechaj nikt nie zapomni o tem!

Podwójne patenty. Cały szereg rzemieślników i kupców w nieświadomosci obecnie obowiązującej ustawy o podatku przemysłowym wykupiło podwójne patenty na rok 1926.

Art. 93 brzmi: „Nadmierne lub niewłaściwie wpłacone kwoty podatku przemysłowego podlegają zwrotowi, na podstawie zarządzeń Izb Skarbowych". Należy zatem odpowiednio umotywowane podania, (wolne od stempla) wnieść do odnośnej Izby Skarbowej, która w ciągu dni 60-ciu od daty wniesienia podania zarządzi zwrot nadpłaconych kwot.

Zeznania do podatku dochodowego. Jak się dowiadujemy **termin do zeznania podatku dochodowego przedłużono do dnia 1 maja 1926.**

Termin dotychczasowy 1 marca nie obowiązuje więcej.

Do końca lutego 1926 nie jest płatny żaden podatek państwowy. (Jedynie przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kat. i przemysłowe I.—V kategorji, **o ile prowadzą księgi,** które władza podatkowa uznała za należycie prowadzone mają do 29. II. wpłacić podatek obrotowy za styczeń.)

Bardzo ważne dla importerów. Wszyscy którym doręczono **dodatkowe wymiary celne** (nadpłaty) mają **natychmiast** zgłosić się z tymi nakazami płatniczemi do Sekretarjatu Stowarzyszenia celem rejestracji. Stowarzyszenie podejmuje bowiem kroki celem złagodzenia tej nowej plagi dla importerów i będzie interweniowało w tej sprawie w Ministerstwie Skarbu.

Niemiecki nowy Minister Skarbu Dr. Reinhold uważa za główny punkt swego programu; **obniżenie wszystkich podatków** i złagodzenie sposobu ściągania podatków. Preliminuje obniżenie podatków o 550 miljonów złotych marek!! i zniżenie podatku obrotowego na $^1/_2$%!

A u nas?

Termin dla instytucji kredytu krótkoterminowego do składania zeznań o obrocie Na zasadzie art 122 ustawy z dnia 15-go lipca 1925 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 79 z r. 1925. poz. 550) termin do składania zeznań o obrocie za II. półrocze 1925 r. został dla instytucji kredytu krótkoterminowego odroczony do dnia 15-go marca 1926 r. włącznie.

Jeszcze podatek od powietrza? P. P. S. proponuje wprowadzenie na rzecz bezrobotnych podatku od zbytku mieszkaniowego. Podatek ten wynosiłby przy 1 pokoju niezamieszkalnym 100 proc. podatku mieszkaniowego, przy 2 pokojach 200 proc., przy trzech 300 proc. (Pisze o tem „Robotnik").

Umowa polsko-czechosłowacka w sprawie ochrony prawnej i pomocy prawnej w sprawach podatkowych (z dn. 23 IV. 1925 r.) została ogłoszona w Dz. Ust. S. P. Nr. 12, poz. 76 i 77.

Umowa polsko-czechosłowacka w sprawie zapobieżenia dwukrotnemu opodatkowaniu w dziedzine podatków spadkowych (z dnia 23 IV. 1925 r.) została ogłoszona w Dz. Ust. R. P. Nr 13, poz. 78 i 79.

Egzekucja państwowego podatku od lokali. Wpływy z państwowego podatku od lokali i od placów za II. półrocze 1925 r. są niedostateczne, gdyż nie osiągają nawet 1/3 sumy spodziewanych z tego źródła dochodów.

Wobec tego Ministerstwo Skarbu poleciło Izbom skarbowym zarządzić aby magistraty (zarządy gmin miejskich) podjęły niezwłocznie egzekucję państwowego podatku od lokali i od placów i w stosunku do opieszałych płatników stosowały energiczne środki przymusowe, celem ściągnięcia zaległych kwot, poczynając od płatników drobniejszych.

Walne Zgromadzenie Konstytuujące „Związku Wierzycieli Województwa Krakowskiego“ w Krakowie, odbędzie się w niedzielę, dnia 21 lutego 1926 r. o god. 3-ciej popoł w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, Grodzka 43, I. p.

Bilon naszą klęską gospodarczą! Na 20 stycznia br. mieliśmy w obiegu 700,859.000 Zł z tego tylko 354.312.000 w banknotach Banku Polskiego, bilonem 346 547.000. Na dzień 31 grudnia 1925 w obiegu było w bilonie 397,552.000 Zł.

Komisja Kontroli długów państwowych ogłosiła znowu sprawozdanie, że w obiegu wówczas (31 XII.) było aż 433 miljonów. Pan Zdziechowski mówił, że to jest mylne, bo obieg wynosił 31 XII. aż 440 miljonów.

Sejm zezwolił wprawdzie na inflację bilonu do kwoty 400 miljonów, mamy jednak inflację dalszą na 40 miljonów.

Bilon jak wiadomo nie ma żadnego pokrycia i jest pieniądzem państwowym.

Przeszkody przy wwozie skór do Polski. Czechosłowackie sfery fachowe zajmują się obecnie żywo kwestją wwozu skór do Polski. Okazuje się bowiem, iż mimo wielokrotnie ze strony czeskiej podejmowanych starań, nie został jeszcze wywieziony do Polski kontyngent styczniowy.

W praktyce, już właściwie od połowy grudnia r. z., eksport skór z Czechosłowacji do Polski ulega ciągłym przeszkodom, gdy równocześnie faworyzowany jest dowóz skór austrjackich i to w tym stopniu, że właściwie możnaby mówić o austrjackim monopolowym eksporcie skór do Polski. Prasa czechosłowacka komentuje z niezadowoleniem to gospodarcze nieporozumienie, przytaczając na poparcie swych wywodów dane statystyczne.

Udział związków komunalnych we wpływach z państwowego podatku dochodowego. Przepisami art. 16, ustawy z dnia 22 XII. 19 5 r. (Dz Ust. R. P. Nr. 129 z 1925 r poz. 918) zmniejszono od 1 stycznia 1926 roku, przypadający na mocy art. 9, ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku (Dz. Ust. R P. Nr. 94 z 1923 roku, poz. 747) udział związków komunalnych we wpływach z państwowego podatku dochodowego a mianowicie udział miasta st. Warszawy ograniczono z 40 proc. do 20 proc. wpływów z państwowego podatku dochodowego przypisanego w m st. Warszawie, udział zaś innych miast i powiatowych związków komunalnych ograniczono z 30 proc. do 15 proc wpływów z państwowego podatku dochodowego, przypisanego w odnośnych miastach, względnie w gminach wiejskich danego powiatu.

Wobec powyższego wszelkie wpłaty, uskuteczniane z tytułu podatku dochodowego, począwszy od dnia 1 stycznia 1926 roku powinny być dzielone na sumy skarbowe i komunalne w myśl wyżej oznaczonego stosunku, a to bez względu na to, których lat podatkowych wpływy te dotyczą.

O ile podział ten z jakichkolwiek powodów nie stosowany od dnia 1 stycznia 19 6 roku zostanie on obecnie sprostowany, i wynikłe z tego powodu różnice na szkodę Skarbu Państwa, będą pokryte z następujących wpływów związków komunalnych z tytułu udziału w podatku dochodowym.

Kto nie ma obowiązku należenia do Kasy Chorych? Ostatnio Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę z powództwa Powszechnego Banku Związkowego przeciwko Kasie Chorych i ustalił następujące normy, dotyczące obowiązku ubezpieczenia pracowników przedsiębiorstwa, zajmujących stanowiska.

Na zasadzie art 4 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. dyrektorowie naczelni, dyrektorowie, prokurenci przedsiębiorstw przemysłowych, mają prawo zwolnić się od obowiązku ubezpieczenia w Kasie Chorych.

Również na zasadzie tegoż przepisu z tego prawa korzysta, oczywiście, i radca prawny adwokat, jako przedstawiciel adwokatury, zawodu wyzwolonego i przedstawiciel przedsiębiorstwa w obronach przed Sądami.

Wyżej wymienieni mają jednak prawo do ubezpieczenia w Kasie Chorych, ale korzystanie z tego zależy wyłącznie od nich, a bynajmniej nie od uznania Zarządu Kasy Chorych,

Gratyfikacje i dodatkowe wynagrodzenie pracowników, w myśl wyjaśnienia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 29 kwietnia 1925 roku, jako dochody nie stałe, przy umowie pracy z góry nieprzewidziane, nie podlegają zaliczeniu przy obliczeniu składek.

Kasa Chorych w Krakowie nadal ściąga zaległe wkładki egzekucyjnie przez adwokata, powodując każdemu zalegającemu wkładkami najmniej 9 złotych kosztów.

Beznadziejność sytuacji.

Trwający od miesięcy kryzys przeszedł już w stan normalny. Mamy wrażenie, że o polepszeniu sytuacji nie może już być mowy — rząd uważa, że dość już zrobił, jeżeli ustabilizował nędzę i od paru tygodni dolara na poziomie 7·40.

O jakichkolwiek środkach naprawy, o jakimkolwiek programie gospodarczym, o usiłowaniach sprowadzenia poprawy stosunków ekonomicznych, o ułatwieniach kredytowych — o zniżeniu stopy procentowej, o realizacji pożyczki — nic nie słychać.

Dotąd rząd ani razu nie oświadczył nawet, że pragnie i dąży do stabilizacji dolara na obecnym kursie. Sfery gospodarcze w tem najbardziej zainteresowane — importerzy i eksporterzy — są tu zupełnie zdezorjentowani — każde udzielenie kredytu w złotych jest ryzykiem.

W dziedzinie podatkowej — także nie znać nawet chęci ulżenia sytuacji. Owszem — sytuacja jest tego rodzaju, że najbardziej dolegających podatków: obrotowego za I. półr. 1925 i dochodowego za 1925 rok nie można i nie wolno rozłożyć na raty, ani odroczyć. Całym ciężarem śruba podatkowa spada na płatników — bez względnie — bez litości.

Nędza gospodarcza — nie zmieniła ani o jotę bezwzględności i terroru skarbowo-podatkowego. Odsetki zwłoki, których płacenia jest obecnie regułą, i które dlatego przedstawiają się jako dodatki do podatków w swej niesłychanej wysokości 48 proc. rocznie dobijają płatników. A rząd — chciał je podwyższyć na 120 proc. rocznie. Ponadto chce rząd ożywić pogrzebanego już trupa: podatek majątkowy i wprowadzić go jako nowe stałe obciążenie płatników.

Sferom gospodarczym u nas — wogóle rząd pomóc nie chce. Rząd nie zrozumie poprostu sytuacji, nie widzi, że z życia gospodarczego zrobił pole ruin — na których panuje egzekutor podatkowy. Rozpacz wprost bierze jak się wśród tego żyć musi.

Jak na innem miejscu czytamy jest w Niemczech głównym programem rządu zniżenie podatków o 550 milj. Marek, zniżenie podatku obrotowego na 0·6%, rząd zniżył tam odsetki zwłoki na 3/4% miesięcznie, urządzenia domowe z pod egzekucji podatkowej wyłączył, spowodował zniżenie stopy procentowej Banku Rzeszy, że wytoczył procesy kartelom o lichwę — to widzimy różnicę.

Tam zrozumienie sytuacji i szukanie środków zaradczych u nas zupełnie beznadziejne kontynuowanie „sanacji“: śrubą podatkową i egzekutorami.

Obywatel polski oddaje trzecią część dochodu na podatki.

Mieszkańcy miast — nawet połowę.

Pos. Michalski ogłosił następujące porównanie ciężarów podatkowych i innych w Polsce a zagranicą:

„Wedle „Journal of the Royal Statisticai Society“ nr. 4 z r. 1925 (str. 532) roczne ciężary publiczne (państwo, samorząd i inne opłaty prawno publ.) wynoszą w stosunku do dochodu społecznego w Stanach Zjedn. — 10,5 procent, we Francji 17,8 procent, we Włoszech 20 procent, w W. Brytanji 22 procent, w Niemczech 26 procent. W Polsce wynoszą natomiast ciężary prawno publiczne w państwie (daniny publ. i monopole) 1.330 miljonów (faktyczne wpływy r. 1925), zaś wraz z takimi dochodami samorządowymi i socjalnymi, t. j. łączne obciążenie ludności minimalnie 1.800 miljonów Zł. Przyjmując zgodnie z szacunkiem Min. Skarbu i Gł. Urz. Stat. roczny dochód narodowy w Polsce w kwocie około 6,6 miljardów Zł. **(Przyp. redakcji).** Uważamy cyfrę tę w r. 1925 za grubo przesądzoną; przemysł, handel i rękodzieło — prawie wcale nie miały dochodu, (na podstawie 2 metod obliczenia) — otrzymujemy, że u nas wynosi obciążenie ludności na rzecz państwa, samorządu i socjalne cele około 30 procent dochodu społecznego! Czegoś podobnego nigdzie niema!“

Jeśli zważymy, że ogromna większość ludności t. zn. sfery rolnicze w znacznie mniejszej mierze podlega podatkom państwowym, a tem bardziej samorządowym oraz opłatom socjalnym, to dojdziemy do nieuchronnego wniosku, że obywatel miejski w Polsce musi najmniej połowę swego dochodu oddać na cele publiczne. Czy otrzymuje on wzamian od państwa to czego ma prawo od niego żądać, jest wielką kwestją...

Dochody z podatków i monopolów w roku 1925

Ogłoszone w ostatnich dniach wyniki gospodarki skarbowej w roku 1925 pozwalają zorejentować się, o ile odpowiedziały one oczekiwaniom, wymienionym w budżecie, a zarazem pozwalają na wyciągnięcie pewnych wniosków co do siły finansowej społeczeństwa. W tym celu porównamy wpływy rzeczywiste z preliminowanemi oraz z wpływami w roku 1924. (Cyfry podajemy w miljonach złotych):

	Faktyczne wpływy w roku 1925	Preliminowane	Faktyczne wpływy w roku 1924
Podatki bezpośrednie zwyczajne	364·4	335·—	293·—
Podatek majątkowy . , . . .	61·4	300·—	199·—
Podatki pośrednie	115·7	98 5	100 —
Cła	285 3	270 —	237·—
Opłaty stemplowe	113·7	100·—	79 —
Monopol solny	32·—	28 7	16·5
Monopol tytoniowy	182·6	169·8	133 5
Monopol spirytusowy	170 1	197·5	133·—
Monopol pozostały	7 6	4·—	3·5
Ogółem	1.332·8	1.503·8	1.195 2

Uderza tu: fiasko podatku majątkowego i małe wpływy monopoli. Faktyczne wpływy wynoszące 1.332,000.000 złotych wskazują, że jest to maksimum tego co można z nas wycisnąć.

Dlatego budżet powinien wynosić najwyżej tę kwotę.

Delegacja u ministra skarbu w sprawach podatkowych.

Dnia 9 lutego minister skarbu p. Zdziechowski przyjął delegację sfer kupieckich i przemysłowych prowadzoną przez pp. posłów: W. Wiślickiego i S. Wartalskiego, w sprawach dotyczących obciążenia przemysłu, handlu i rzemiosła podatkiem przemysłowym.

Delegacja przedstawiła ministrowi, niezbędność obniżenia stopy podatkowej w podatku obrotowym od sprzedaży hurtownej wszelkich towarów, podkreślając specjalnie tego rodzaju artykuły jak: skóra, papier, metale, itd. itd., które absotutnie nie wytrzymują w obrocie hurtowym obciążenia większego ponad 1 proc.

Oprócz tego delegacja przedstawiła p. ministrowi wielkie trudności, z jakiemi związane jest wyczerpanie płatników podatku przemysłowego niższych kategorji handlowych i przemysłowych, prosząc o wprowadzenie w życie artykułów ustawy, które przewidują ryczałtowanie tego podatku dla drobnych przedsiębiorstw.

Następnie delegacja odbyła konferencję z p. dyrektorem departamentu podatków i opłat G. Czechowiczem, któremu również przedstawiła wyżej wymienione postulaty, prosząc o przyspieszenie rozpatrzenia złożonych wniosków.

Do czego doprowadza tyrania paszportowa!

Upokorzenie ludności, obecnemi praktykami paszportowemi doprowadza obywatelstwo do rozpaczy. Na tem tle zrozumiemy to o czem później piszemy:

Do dnia 11 lutego b. r. mogli obywatele polscy, o ile zamieszkują województwo śląsko-cieszyńskie od roku 1909 optować na rzecz Czechosłowacji. Cały szereg rodzin, aby nareszcie pozbyć się tyranji paszportowych, azjatyckich świadectw kwalifikacyjnych, łaskawego wzroku inżyniera przemysłowego (u nas naczelnika Wydziału przemysłowego przy województwie), prócz wpłacenia wszelkich podatków, bardzo często nie płatnych, optowało na rzecz Czech, i przeszło temsamem jako obywatele czescy pod władzę konsula czeskiego.

Obywatele ci, już po kilku dniach otrzymają czeski paszport ważny na 2 lata za 3 kor. czeskie czyli za 60 groszy, nie tylko dla siebie ale dla wszystkich członków ich rodzin.

Ich opcja uwolniła ich nagle od pęt, nigdzie w świecie więcej nie praktykowanych, ale co zyskała na tem Rzeczpospolita Polska pozbywając się obywateli? Przecież celem państwa nie jest wyrzucenie swoich obywateli, tylko przygarnięcie ich pod swoją opiekę i ochronę, zapewniając im swobodę ruchu, kultury własnej i t. d.

Ostatnie tygodnie przekonują nas, że niestety ci, co się dorwali chwilowo do rządu, przesunęli nas daleko poza Ural do głębokiej Azji; stajemy się jako obywatele polscy pośmiewiskiem wszystkich cywilizowanych narodów w świecie. My w 8 roku po wojnie znajdujemy się we wielkiem więzieniu i o ile kto chce dla pilnych spraw swoich wyjechać zagranicę, musi to okupić swoim zdrowiem, musi się upo-

karzać przed urzędnikami. Czy ten policzek obecny ocknie panów z Warszawy, czy ich przekona nareszcie, że sanacja skarbu, która trwa u nas dzięki Bogu 8 lat, doprowadziła nas wszystkich do skrajnej nędzy, nie może być uleczona zapomocą carskich metod paszportowych.

Surowa krytyka przemysłowców

przez wojewodę łódzkiego.

Nasz przemysł włókienniczy ma wszystkie szanse rozwoju, ale trzeba, by w nim zapanowały europejskie stosunki.

Wojewoda łódzki p. Darowski w wywiadzie z „Głosem Polskim“ tak w końcu surowo ocenił system gospodarki przemysłowej w Łodzi:

Mnie osobiście uderza wielka bierność sfer kierowniczych przemysłowców. Przyjechał np. do Łodzi p. premjer Skrzyński. Delegacja przemysłowców, poza ogólnikami, żadnych konkretnych postulatów nie przedstawiła szefowi rządu. Cała konferencja sprawiała wrażenie, jakby miała miejsce w najbardziej normalnych czasach, poza ogólnikowemi narzekaniami żadnego planu i żadnej przewodniej myśli, któraby wskazywała drogę wyjścia z ciężkiego kryzysu tutejszego przemysłu, panowie ci nie podali.

Natomiast, jak się rozmawia z odzielnymi przemysłowcami, to panowie ci wskazują na drogę wyjścia i mają konkretnie sformułowane postulaty; na wspólne jednak przemyślenie ich i sformułowanie dotąd się nie zdobyli. Nawet w dziedzinie zbytu swoich wyrobów nie ustalili dotąd jakiejś jednolitej linji postępowania; brak takiego jednolitego postępowania fabrykantów łódzkich, przy sprzedaży jest jednym z zasadniczych braków tego przemysłu. Panowie ci nie rozumieją, że sprawa uregulowania warunków sprzedaży znacznie uporządkuje i ułatwi sprzedaż oraz wykluczy między nimi szkodliwą i niezdrową konkurencję; chodzi tu przedewszystkiem o ustalenie terminów pokrycia przy sprzedaży, czy to na rachunek otwarty, czy na weksle, stosowanie kursu przy obliczeniach i t. p. Całkowicie podzielam zdanie tych przemysłowców łódzkich, którzy twierdzą, że bez uporządkowania sprzedaży, nie może być mowy o utrzymaniu produkcji nawet na obecnym poziomie.

Nie potrzebuję podkreślać, że nasz przemysł włókienniczy ma wszystkie szanse dalszego rozwoju, trzeba tylko, ażeby nareszcie nietylko zastosowano do niego europejskie warunki produkcji, lecz przedewszystkiem, ażeby w nim samym zapanowały europejskie stosunki“.

Co na to odpowiada przemysł?

Przemysłowcy w tygodniku „Prawda“ w Łodzi w Nr. 4. z dnia 24. stycznia b. r. stwierdzają w odpowiedzi na zarzuty wojewody łódzkiego p. Darowskiego, że tragicznym powodem obecnego bezrobocia jest znikoma zdolność nabywcza społeczeństwa, będąca w nierozerwalnym związku z ogólną sytuacją gospodarczą.

Możność lub niemożność utrzymania ciągłości pracy wytwórczej, choćby w jej zmniejszonych rozmiarach dzisiejszych, jest tak dalece wyłącznie i jedynie zależna tylko od indywidualnego stanu finansowego każdej poszczególnej firmy przemysłowej, tak, że żadne poczynania zbiorowe nie byłyby w stanie ułatwić pracę tym zakładom fabrycznym, które warunki do jej zredukowania lub całkowitego zawieszenia zmuszają.

Przemysłowcy żądają nie mniej i nie więcej jak: 1) całkowitą wolność pracy do 10 godzin dziennie 2) zniesienia całego szeregu zdobyczy socjalnych i 3) kredytu rządowego, gdyż wówczas przy potanieniu wskutek tego pracy, będą w stanie ceny swe obniżyć i ewentualnie starać się o zbyt zagran.

Przypisek Red. My stwierdzamy, że przy odrobinie dobrej woli nasz przemysł tekstylny w Łodzi mógłby swe ceny dzisiaj już znakomicie obniżyć, gdyż ceny bawełny na rynkach zagranicznych od miesięcy dość wydatnie spadły a wyzyskiwanie chińskiego muru celnego oczywiście zabija wszelką możność komsumpcji tych mas, któreby chciały się zaopatrzyć w krajowe tekstylja. Przecież zagranicą ceny tekstyljów są znacznie niższe jak u nas.

List z Berlina.

(Położenie ogólne. Punkt szczytowy przesilenia minął. Exposé nowego rządu. Walka o kredyty. Ustawodawstwo gospodarcze. Zniżka dyskontu. Pomyślne horoskopy.)

Berlin, z końcem stycznia.

(Wim.) Słuchając ustawicznie wzrastających skarg i narzekań kupców i przemysłowców niemieckich na coraz to trudniejsze położenie gospodarcze kraju, z drugiej zaś strony widząc, że nic się nie dzieje w kierunku radykalnej zmiany polityki finansowej i ekonomicznej, dziwić się należy, że gospodarstwo niemieckie dotąd jeszcze nie zostało zrujnowane, — albo też musimy dojść do przekonania, że narzekania te są dla pewnych świadomych celów, silnie przejaskrawione.

Jednakże stwierdzić trzeba, że niemiecki organizm gospodarczy, posiada jeszcze mimo silnego wyczerpania, sporo sił żywotnych i jakkolwiek radykalna sanacja jest chwilowo niemożliwa do przeprowadzenia, to jednak cała uwaga społeczeństwa skoncentrowana jest w kierunku podtrzymywania funkcji poszczególnych organów. I jakkolwiek rok ubiegły uważać należy za najcięższy od dziesiątek lat dla gospodarstwa niemieckiego, to jednak nastrój jest optymistyczny, na ogół panuje przekonanie, że punkt szczytowy przesilenia już minął, a kupcy i przemysłowcy najbardziej klęską dotknięci, starają się wyciągnąć naukę ze smutnego doświadczenia roku ubiegłego, i obmyślić środki zaradcze.

Bardzo charakterystycznem dla obecnego położenia jest exposè nowego gabinetu, wygłoszone przez kanclerza D-ra Luthera na pierwszem posiedzeniu „Reichstagu“. Kanclerz dotyka tylko pobieżnie, w wielu punktach wytycznych linii polityki zagranicznej, tem więcej jednak uwagi poświęca sprawom wewnętrznym, w szczególności odbudowie zrujnowanego gospodarstwa, które stawia nowemu rządowi jako program. W pierwszym rzędzie domaga się kanclerz obniżenia nadmiernych podatków, których gospodarstwo niemieckie w obecnej wysokości ponosić nie jest w stanie, wzywa dalej do nawiązania traktatów handlowych i podniesienia eksportu, w którym to celu rząd musi prowadzić w dalszym ciągu energiczną akcję w kierunku redukcji cen. W końcu

omawia Luther sprawę kredytów, które koniecznie muszą być uprzystępnione najszerszym warstwom kupców i przemysłowców, na dogodniejszych jak obecnie warunkach.

Sprawa kredytów jest obecnie najważniejszym problemem gospodarstwa niemieckiego. Kredyt zagraniczny jest bowiem dowodem zaufania i prestiżu wobec świata, od którego zależy w największym stopniu uzdrowienie organizmu gospodarczego. Doświadczenie kupieckie uczy, że przedsiębiorstwo posługiwać się może tylko w pewnym stopniu obcym kapitałem, jeżeli chodzi o rentowność interesu. Rozróżnić tu należy dwa rodzaje kredytów, mianowicie krótko i długoterminowe kredyty, które pozostają do siebie w podobnym stosunku, jak pieniądz do kapitału. Podaż pieniądza jest na giełdach niemieckich dostateczna, dlatego też barazo łatwo uzyskać można pożyczki krótkoterminowe, któremi kupiectwo posługiwać się może tylko wtedy, jeżeli szybki obrót towaru daje dostateczną rękojmię rychłej spłaty długu, — znacznie zaś trudniej jest o kredyty długoterminowe, nawet jeżeli chodzi o solidne i najlepiej fundowane przedsiębiorstwa.

Jeżeli kupiectwo niemieckie posługiwało się w roku ubiegłym lekkomyślnie może, krótkoterminowymi kredytami, to tu właśnie szukać należy powodu tak licznych upadłości najpoważniejszych nawet firm. Kupiec, któremu własny kapitał nie wystarczał do prowadzenia przedsiębiorstwa, a tem mniej do płacenia podatków i ponoszenia ciężarów socjalnych, widział się zmuszonym sięgnąć za wszelką cenę po obcy kapitał, by przedsiębiorstwo przez jakiś czas utrzymać, ufając że polepszenie się konjunktury, przyczyni się do szybkiego zbytu towarów i dozwoli na rychłą spłatę pożyczki, wraz z wysokiemi procentami. Tem możemy sobie tłumaczyć głód gospodarstwa niemieckiego za obcym kapitałem, który w prostej linji prowadził do bankructwa. Tu właśnie leży błąd, który zemścił się w dotkliwy sposób na gospodarstwie niemieckiem, kredyty bowiem służyć mogą tylko dla celów produktywnych, a nie dla utrzymania za wszelką cenę nie rentującego się przedsiębiorstwa.

Ustawodawstwo gospodarcze pracuje usilnie nad środkami załagodzenia obecnego przesilenia. Rada gospodarcza Rzeszy opracowała projekt ustawy dla poparcia walki z drożyzną. Ustawa występuje ostro przeciw kartelom i syndykatom, i stawia nawet na równi z niemi obowiązkowe przymusowe cechy i związki zawodowe. Dawna ustawa o wyzyskaniu uprzywilejowanego stanowiska gospodarczego została znacznie zaostrzona. W końcu zmienia nowa ustawa postępowanie konkursowe o tyle, że zamiast obecnego nadzoru sądowego wprowadza fakultatywną ugodę z wierzycielami, a w razie niedojścia tejże do skutku, rozstrzyga dopiero sąd o zawieszeniu konkursu.

Jedynym pozytywnym wysiłkiem starań rządu jest zniżka dyskontu wekslowego Banku Rzeszy z 10 na 9% i dyskontu lombardowego z 11 na 10%. W ślad za Bankiem Rzeszy poszły także poszczególne banki krajowe i prywatne, tak że dyskont w ostatnich czasach istotnie potaniał.

Horoskopy na przyszłość są obecnie nieco pomyślniejsze, przypuszczać należy, że z nadejściem wiosny gdy ruch budowlany się ożywi i cały legjon bezrobotnych znajdzie zajęcie, konjunktura się poprawi, zwłaszcza, że przemysł niemiecki otrzymał w ostatnich czasach poważniejsze pożyczki z Ameryki i w najbliższej przyszłości podejmuje znowu pracę w pełnym ruchu.

Przyp. Redakcji. Ostatnie uwagi naszego berlińskiego korespondenta są nader charakterystyczne. W Niemczech rząd dąży do obniżenia stopy procentowej i do zmuszenia karteli do obniżenia cen, u nas — walczy z drożyzną zapomocą gróźb, policji i podwyższa odsetki zwłoki przy niepłaceniu podatków.

Sabotaż ustaw i demoralizacja.

Korespondencja z Wilna.

(E. B.) Działalność urzędników skarbowych Izby Wileńskiej, przyczyniła się w znacznej mierze do katastrofalnego położenia tej części państwa. Powszechnie jest wiadomym i dostateczni był oświetlony w prasie ten fakt, że przeciętne obciążenie ludności Wileńszczyzny podatkami jest stosunkowo niepomiernie wyższe niż u innych uprzemysłowionych ośrodków. Wiadomym jest fakt wyścigów pomiędzy urzędnikami skarbowemi — kto da największe opodatkowanie, przyczem sprawa honoru i punktem ambicji dla każdego jest wyśrubowanie podatków do wysokości horendalnej. Również jest wiadomym fakt potępiony zresztą przez Ministerstwo Skarbu w kilku okólnikach — szykanowania i drażnienia ludności przy sekwestrach i t. d.

Lecz nie te kwestje są przedmiotem niniejszej notatki. Chcemy tylko zwrócić uwagę na kilka faktów ilustrujących stosunek Wileńskiej Izby Skarbowej do społeczeństwa i do organizacji zawodowych. Stosunki te bardzo przypominają czasy carskie, kiedy wystąpienia zorganizowane — były zabronione.

Niestety i obecnie każda organizacja społeczna jest solą w oku Izby Skarbowej.

Wiadomem jest, że ustawy o podatkach powołują do współdziałania przy wymiarze podatków, zrzeszenia zawodowe, przyczem nowe ustawy polskie w zrozumieniu ważności, współdziałania władz ze społeczeństwem, znacznie rozszerzają kompetencje tych czynników.

Nie podobają się jednak te przepisy, władzom miejscowym, które w rozmaity sposób tak je wypaczają, że udział czynników społecznych, sprowadza się do zera.

Jaskrawo uwydatniło się to przy ostatnim mianowaniu nowych członków do Komisji Szacunkowych i odwoławczych na najbliższy okres czteroletni.

W Wilnie uskuteczniono to w ten sposób, że usunęto z Komisji członków wybitnych, posiadających ogólne zaufanie, nieskazitelnych i niezależnych, więc takich, którzy nie mogli biernie podpisywać wyroków skarbowych, skazujących płatników na śmierć gospodarczą. Natomiast wśród nowomianowanych członków, jest cały szereg takich, których jedyną stroną dodatnią jest to, że wcale nie uczestniczą w posiedzeniach lub dobrowolnie akceptują wszystko, co władza zechce, aby tylko ich samych nie ruszano.

Jako przykład możemy wskazać na usunięcie takich

osobistości, jak mecenas Strumiło, Prezes Związku Kupców Chrześcian Miskiewicz, Radny Miasta Korolec i Dr. Obiezierski, Prezes Związku Rzemieślników Kruk i wielu innych.

Charakterystycznym jest fakt, że podczas badania głośnej sprawy usunięcie p. Abramowicza z Komisji Szacunkowej większość członków Komisji stwierdziła, że zarzuty stawiane Abramowiczowi są nieprawdziwe i tylko jeden członek potwierdził te zarzuty. Przy nowych mianowaniach, okazało się, że wszyscy członkowie tej Komisji z wyjątkiem tego ostatniego nie zostali mianowani na nowy okres, w tej liczbie i Prezes Rady Zw. Kupców Chrześcian.

Wogóle okazało się, że powodem usunięcia szeregu członków, których działalność była bardzo pożyteczną dla Skarbu, była ta okoliczność, że ich proponowała jakakolwiekbądź organizacja społeczna. To w oczach naszej Izby było dostatecznym powodem dla zakwalikowania członka jako szkodliwego.

Na prowincji, gdzie płatnik jest jeszcze bardziej zależny od urzędnika, sprawa przedstawia się jeszcze gorzej.

Wskutek braku na prowincji inteligencji, w listach przedstawionych przez organizacje byli uwzględniani wszyscy, którzy nie nadawali się do tej pracy. Urzędy Skarbowe otrzymały rozkaz z Wilna, aby mianować z list tylko 1—2 członków, resztą zaś brać choćby pierwszego z brzegu, byle nie broń Boże, z list.

Oczywiście, że w ten sposób stwarza się tylko papierową komisję, aby tylko zadośćuczynić, „zbytniemu demokratyzmowi naszej ustawy“.

A jednak uchwały tej komisji są obowiązujące i w rękach jej leży dobrobyt i majątek naszej zbiedniałej ludności oraz przyszłość naszego życia gospodarczego.

Smutno, że tak sabotuje się u nas ustawy państwowe, ze szkodą dla płatników państwa i podkopaniem powagi prawa.

Bałagan niesamowity

z serji „jak się u nas rządzi“.

Polska jako państwo, jest przedsiębiorcą potężnej sieci kolejowej, całym aparatem zakładów pomocniczych, 200 warsztatów reperacyjnych w zarządzie Ministerstwa spraw wojskowych, 11 wytwórni wojskowych i 3 większe zakłady pod zarządem osobnego Centralnego Zarządu wytwórni, 3 wielkie zdrojowiska państwowe, olbrzymie lasy państwowe, liczne państwowe tartaki, terpentynarnie, wyłuszczarnie nasion, kamieniołomy, młyny, torfowiska, cegielnie państwowe, zakłady wodociągowe na Górnym Slązku, państwowe zakłady szkolne dla inwalidów w Piotrkowie, wytwórnię stolarską dla inwalidów w Warszawie, liczne drukarnie państwowe, państwowe zakłady graficzne, wytwórnię aparatów telegraficznych telefonicznych, radio-telegraf, ogromne przedsiębiorstwa górniczo-hutnicze i przemysłowe a w szczególności państwowe żupy solne, odbęzynarnie w Drohobyczu, kopalnie węgla w Brzeszczach, gazociągi państwowe, fabrykę wyrobów emaljowych „Blachownia“ pod Częstochową, fabrykę związków azotowych w Chorzowie, Towarzystwo Eksploatacji soli potasowych (67 proc.) Towarzystwo Polsko-Francuskie „Skarbofern“ dla eksploatacji państwowych kopalń węgla na Górnym Śląsku (Królewiec, Bielszowice i Knurów 50 proc.), państwową hutę ołowiu i srebra w Strzybnicy (50 proc.), kopalnie w Dąbrowie Górniczej, jak huta cynkowa „Konstanty“, walcownia cynku w Sławkowie, 5 kopalń galwanu, kopalnie węgla „Reden“ i „Tadeusz“, Zakłady mechaniczne w Białogonie pod Kielcami i t. d. i t. d.

I pomyśleć, że to wszstko dało w 2-ch latach 1924 i 1925 **aż 3,763.000 Zł dochodu.**

Faktem jest dalej, że te przedsiębiorstwa były zwolnione z podatków, (patent, obrotowy, dochodowy, komunalny). Bez koleji przedsiębiorstwa te przedstawiają wartość 200—300 miljonów złotych.

Pan Zdziechowski jest przekonanym, że uda mu się w roku 1926 wygospodarować 120 miljonów dochodu i dostawił ten oczekiwany dochód do budżetu.

My jednak nie wierzymy, że nasza biurokracja zezwoli na zreformowanie przedsiębiorstw, by one były prowadzone po kupiecku. Fatalna gospodarka na kolejach pochłania rocznie 900 miljonów, nasz konduktor pobiera więcej jak naczelnik wydziału, a bagażowy tyle co radca ministerjalny. A teraz inne drobnostki.

Ciężarek żelazny (odważnik) który kosztuje w fabryce 24 groszy, podlega opłacie za cechowanie i wzorowanie, w wysokości 70 groszy, czyli 300% wartości towaru i 1200% kosztów robocizny.

Kraków dostarcza kilowat godziny prądu elektrycznego dla oświetlenia sklepów po 80 groszy, dla mieszkań po 55 groszy.

Kilowat-godzina prądu wymaga 3/4 kg. węgla dla jej wytworzenia, wartości 2 groszy. Berlińskie elektrownie, broń Boże nie miejskie, ale prywatne obliczone na zysk, ale nie na wyzysk, dalekie od kopalń węgla położone, dostarczają 1 kilowat godzinę światła za 16 fenigów a odpowiednio taniej prąd elektryczny, dla celów przemysłowych.

Projekt ustawy przemysłowej rząd w ostatnich dniach wycofał z pod obrad sejmowej komisji. Tak donosi „Łodzier Togblat“ z 14 bm.

Z życia organizacji.

W Wadowicach odbyło się dnia 27 stycznia 1926, doroczne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Kupców, przy udziale delegacji kupiectwa z Andrychowa i Kalwarji.

Po zagajeniu Zgromadzenia przez prezesa p. Samiego Bronnera i odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, sekretarz i skarbnik zdali sprawozdanie z działalności Wydziału i stanu kasy z roku 1925, udzieliło Walne Zgromadzenie ustępującemu Wydziałowi oraz prezesowi absolutorjum.

Po przeprowadzeniu wyborów wszedł pan Sami Bronner dalej jako prezes, w uznaniu jego zasług i niezmordowanej pracy dla dobra Stowarzyszenia. Sekretarz p. Oster apelował w gorących słowach do członków Stowarzyszenia by abonowali „Przegląd Kupiecki“, albowiem jest to jedyny fachowy organ i poradnik kupiectwa, który ze względu na bogatą treść i fachową redakcję, uświadamia kupiectwo we wszystkich sprawach, a opłata jest tak minimalną, że każden jest w możności abonować „Przegląd Kupiecki“.

W niedzielę, dnia 7 lutego br. odbył się w Wadowicach masowy Wiec kupiectwa okręgu wadowickiego pod przewodnictwem prezesa p. Sami Bronnera.

Związek wydelegował na Zgromadzenie to p. radcę Pfeffera z Krakowa.

Liczną delegację z Andrychowa, Kalwarji powitał przewodniczący, udzielając głos p. r. Pfefferowi, który między innymi stwierdził: Kryzys gospodarczy, który przeciąga się już od półtora roku nie minie jutro. Kupcom nie wolno się łudzić, że uzyskaniem kredytu dla Państwa, kryzys się u nas załamie. Powodami głównemi naszego kryzysu jest brak zrozumienia dla życia gospodarczego, w rządzie jest chęć opanowania poszczególnych środków produkcji przez socjalizm państwowy, a ostatnio przez reglementacje przywozu, przez paszporty, przez chęć monopolizowania handlu zagranicznego jajami, drzewem, etc., co wywołuje stały niepokój tych, co zostają pozbawieni chleba wskutek tej tendencji.

Nasza produkcja krajowa jest za droga. Drożyzna powoduje zanik konsumpcji. Nasz krzyzys jest kryzysem zbytu wskutek zubożenia ludności. Drożyzna u nas się nie zmniejsza. Nawet załamanie się kursu złotego, którego kurs obecny wykazuje odchylenie od parytetu około 45% nie obniżyło ceny tak, by nam umożliwiała wywóz; prócz surowców jak pszenicy, którą niebawem znów przywieziemy, oczywiście po znacznie podwyższonej cenie.

Wskaźnik cen żywności wykazuje w stosunku do cen przedwojennych (100) obecnie 203, czyli jest u nas żywność w stosunku do czasów przedwojennych droższa o przeszło 100%. Opał jest droższym o 73%, a obuwie i odzież jest droższą o 192%.

W Niemczech żywność w stosunku do czasów przedwojennych podrożała wedle ostatnich obliczeń za koniec styczeń 1926 tylko o 9% — opał i metale o 33·6%, tekstylja i skóra o 34·9%. Ogólne koszta utrzymania wynoszą u nas mimo niższego jeszcze czynszu aniżeli w Niemczech 73% drożej jak przed wojną w stosunku do analogicznej w Niemczech 37·3%.

Tak długo, jak u nas nie nastąpi gruntowna odbudowa cen, do norm światowych, bo i ceny w Niemczech są wyższe od cen w Czechach, Węgrzech, Rosji, jako naszych najbliższych sąsiadów, nie ma mowy o przezwyciężeniu kryzysu.

Potanienie produkcji nie następuje u nas dlatego, bo przemysł wywalczył sobie wyolbrzymioną ochronę celną. Konsument nasz musi płacić za produkcję krajową o 30—50% więcej, aniżeli czyni to w najbliższej zagranicy.

Konflikt z Niemcami nie może trwać wiecznie, od załagodzenia tego konfliktu, od zaprzestania wojny celnej i doprowadzenia do umowy handlowej z Niemcami zależy zmniejszenie się stale wzrastającej rzeszy bezrobotnych.

Niemcy chcą zmusić nas teraz do odbudowy naszej wybujałej ochrony celnej, bo aż na 600 pozycji żądają zafiksowania niskich taryf.

Czy „Lewiatan“ nie będzie miał większego wpływu jak interes wszystkich sfer gospodarczych w Państwie, wykażą już najbliższe dnie. Chodzi teraz o rzecz nie mniej i nie więcej, aniżeli o to, że albo cofniemy się daleko na wschód, albo będziemy należeli do Europy.

Bezrobocie nie może minąć dopóty, dopóki handel jest zniszczonym, jednakowoż ze strony rządu nie widać żadnej dobrej woli dla zaopiekowania się handlem. O zwolnieniu śruby podatkowej nie ma mowy, chociaż już coraz bardziej ta śruba trafia w próżnię. Rząd oczekuje na rok 1926 większych wpływów akuratnie ze zniszczonego handlu. Jedna trzecia ludności żydowskiej skazana jest na emigrację od nas, a jeżeli nie wyemigruje, to zmarnieje i spauperyzuje się.

Wywody mowcy przyjęli Zgromadzeni oklaskami, po ożywionej dyskusji omawiał referent sprawę założenia kupieckich kas kredytowych. Tak delegaci kupców i rzemieślników z Wadowic, jak i delegaci kupców i przemysłowców z Andrychowa oświadczyli się za natychmiastowym założeniem kas z początkowym kapitałem udziałowym po 6000 Zł. Także kupcy z Kalwarji zabiegają o założenie kasy kredytowej.

Przewodniczący dziękując Związkowi Stowarzyszeń Kupieckich za zwołanie Wiecu, zamyka Zgromadzenie po interpelacjach pp. Dr. Klugera, Bałamuta. Taffeta, Stambergera i innych.

Wywóz nierogacizny do Austrji.

Według ostatnich danych, wywóz świń do Austrji przedstawia w roku 1925 wartość około 20 miljonów dolarów, podczas gdy w roku 1924 wywieziono z Polski świń za 8 miljonów dolarów. Cyfry miesięczne ujawniają również prawie nieprzerwany wzrost.

Wywóz kiełbas i innych produktów mięsnych, jakkolwiek reprezentuje znaczne ilości, nie dochodzi jednak do tak poważnych rozmiarów.

Przytoczone cyfry wskazują, jak poważnym rynkiem dla zbytu naszej nierogacizny jest Austrja, przyczem wykorzystanie go, może się w znacznym stopniu rozszerzyć. Konkurentami Polski są Czechy i Jugosławja, przyczem Czesi eksportują obok żywej nierogacizny ogromne ilości wytworów mięsnych. Zapewne i u nas dałoby się przejść do tego systemu z większą niewątpliwie korzyścią dla gospodarstwa krajowego.

Kiedy władze mogą żądać okazania faktury?

Min. Spraw Wewn. zwróciło się do wojewodów z okólnikiem, w którym zaznacza, że z pływających do M. S. W., zażaleń organizacji kupieckich oraz poszczególnych handlujących wynika, że funkcjonarjusze władz administracyjnych oraz pp. nie orjentują się należycie, jaki cel miały na względzie postanowienia o obowiązku posiadania faktur (rachunków) i żądają przedstawienia sobie tych faktur przeważnie od drobnych sprzedawców nawet wówczas, gdy nie zachodzą żadne wątpliwości, że cenę ujawnioną w cenniku uważać należy za godziwą. Dzieje się to nawet wtedy, gdy gatunek towaru nie jest gorszy, a ujawniona cena niższa od nie zakwestjonowanych wyższych cen tego artykułu w innych przedsiębiorstwach handlowych w tej samej miejscowości.

Powyższy sposób postępowania funkcjonarjuszy państwowych nie przysparza realnych korzyści ludności i wywołuje jedynie rozgoryczenie.

Stwierdzając, że handlujący nie zostali zwolnieni od obowiązku posiadania faktur, MSW zaznacza jednak, że nie uważa za celowe i wskazane żądanie od sprzedawców, zwłaszcza drobnych, przedstawiania faktur w wypadkach, gdy nie zachodzi podejrzenie pobierania nadmiernej ceny niezależnie od tego, czy cennik sporządzony został przez samego handlującego, czy też przez organizację kupiecką.

Należy natomiast żądać faktur pod groźbą kary od tych, którzy mają w wywieszonych cennikach ujawnione ceny wzbudzające wątpliwości co do ich wysokości. W wypadku wywieszenia cennika sporządzonego przez organizację kupiecką, właściwy organ wykonawczy winien zwrócić się przedewszystkiem do odpowiedniej organizacji a dopiero w razie nieotrzymania od niej żądanych dokumentów usprawiedliwiających ujawnioną w cenniku cenę do handlującego, jako do ponoszącego wszelkie konsekwencje.

Zapoznawanie handlu w życiu gospodarczem.

Słyszeliśmy często (tylko zresztą u nas) zarzut, że handel jest tylko pośrednikiem, czynnikiem zbędnym, będącym w dodatku dowodem drożyzny, — ale tak myśleć i mówić mogą tylko ludzie, którzy nie rozumieją najprostszych zasad ekonomji, albo też hołdują polityce socjalnej bolszewików, którzy zresztą nie potępiają, jak u nas dotąd, samego handlu, lecz wykluczyć chcą handel prywatny, pragnąc go upaństwowić (jak i przemysł zresztą), t. z. uczynić go jedną z agend życia państwowego, a i to częściowo tylko, w formie eksperymentu. Warstwa trudniących się handlem jest i pozostanie czynnikiem niezbędnym we wszystkich dziedzinach krajowego gospodarstwa, to też przekonani jesteśmy, że nadszedł obecnie najwyższy czas, uznania tego pewnika i wierzymy, że rząd nasz dla dobra państwa poświęci handlowi swą uwagę. Niechaj się jednak nic nie dzieje bez wiedzy i współdziałania czynników handlowych! Patrzmy i uczmy się u Europy — gdzie kwitnie handel, tam kwitnie i przemysł — a i rolnictwo z korzyścią realizuje urodzaj tam, gdzie współdziała z handlem.

KRONIKA.

Doroczne Walne Zgromadzenie Gremjum Ajentów handlowych odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. r. Zygmunta Gottlieba, dnia 13 bm. w Izbie Handlowej i Przemysłowej w Krakowie. Jak wynika z przedłożonego sprawozdania, Stowarzyszenie rozwija się pomyślnie i wykazuje wszechstronną i żywotną działalność w interesie zawodu ajencyjnego.

Po ożywionej dyskusji, w której zastanawiano się nad poprawą losu ajentów, specjalnie dotkniętych obecnem przesileniem gospodarczem, na wniosek p. Mieczysława Frylinga przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunków i preliminarz budżetu na rok 1926, oraz uchwalono podziękowanie dla Prezydjum za gorliwą i skuteczną pracę dla dobra Stowarzyszenia.

Nieco ze statystyki Polskich Koleji Państwowych. W 9 dyrekcjach kolejowych zatrudnionych jest 172150 pracowników kolejowych. Największa Warszawska Dyrekcja ma 34140 pracowników, najmniejsza Stanisławowska ma tylko 7970 pracowników; Katowicka dyrekcja ma 15395 pracowników t. j. blizko o 50 proc. więcej, niż Stanisławowska, choć jest tylko o 100 klm. dłuższa od niej. Na 1 klm. szlaku przypada 24 pracowników w dyrekcji Katowickiej, a tylko 4 w dyrekcji Wileńskiej. Dochody za bieżący rok wykazują tylko 4 dyrekcje: Warszawa, Gdańsk, Katowice i Radom, pozostałe 5 dyrekcji wykazują deficyty.

Dla szeregu wielkich zakładów przemysłowych niemieckich i angielskich poszukiwani są wyłączni zastępcy rejonowi w zachodniej Małopolsce, na następujące artykuły:

1) Stal wszelkiego rodzaju do najwyższych gatunków, odlewy stalowe, części stalowe kute do wszystkich bez wyjątku celów i przemysłów w najwyższych gatunkach oraz walce wszechświatowej sławy do wszelkich celów. Większość tych produktów w kraju wyrabianą nie jest.
2) Narzędzia pneumatyczne, elektryczne, ręczne, wiertaki, szlifierki, wygładzarki ręczne, łożyska rolkowe, piece kamiennopromienne, maszyny do elektrycznego spawania, precyzyjne przyrządy miernicze w kraju nie wyrabiane.
3) Maszyny, prasy, akumulatory, nożyce, piły etc. hydrauliczne, urządzenia fabryczne (guma, linoleum, celuloza, kable, cementownie. olejarnie, superfasfatownie itd. itd.) urządzenia transportowe wszelkiego rodzaju.
4) Silniki spalinowe Diesel, silniki ropne Semi-Diesel, turbiny parowe, kotły parowe, lokomotywy motorowe i parowe wązkotorowe, instalacje ekonomji cieplnej itd.
5) Samochody ciężarowe i miejskie oraz specjalne.
6) Maszyny do rozdrabniania do wszystkich przemysłów i celów.
7) Maszyny rolnicze w kraju nie wyrabiane (żniwiarki, kosiarki etc.) specjalne młynki rolnicze (śrutowniki) wszechświatowej sławy.

Upraszamy godnych polecenia, dobrze zaprowadzonych firm, któreby można podać na objęcie powyższych zastępstw, o wniesienia ofert do Sekretarjatu Krak. Stow. Kupców.

Pożądanem jest podawanie firm specjalnych dla każdej grupy. Informacja potrzebna nam jest do dnia 22 bm.

Zdolne solidne firmy mogą uzyskać zastępstwo:

a) porcelanowych i terakotowych figur dla grobowców, kościołów i domu
b) bitych płytek złota do złocenia i wszelkich przyborów złotniczych, pierwszorzędnej fabryki czeskosłowackiej

Jak sobie radzi czeski monopol tytoniowy? Zarząd monopolu czeskiego, który również przywozi surowiec z zagranicy, zorganizował z Bułgarją handel wymienny, eksportując za tytoń lokomotywy, wagony i samoloty. Ostatnio za 50 samolotów Czechosłowacja otrzymała od Bułgarji 565 ton tytoniu. Jest to system prosty, ale wymaga skromnej chociażby dozy pomysłowości u odpowiednich władz. Bowiem u nas ta sprawa przedstawia się wprost odwrotnie: za 3 kwartały roku 1925 sprowadziliśmy z Bułgarji tytoniu za zgórą 12 miljonów Zł, gdy wywieźliśmy do Bułgarji towarów dosłownie za 90 tys. Zł. Z Turcji przywieźliśmy za 6 miljonów Zł tytoniu, a cały nasz wywóz do Turcji w tym samym okresie wyniósł 219 tys. Zł.